

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin. — Spodziewają się, iż wkrótce stan oblężenia zniesionym zostanie, ponieważ według prawa o bürgerwerii, reorganizacya jój w trzy miesiące po rozwiązaniu nastąpić musi. — Oslawiony przez swe agitacye pomiędzy kolonistami niemieckimi w poznańskim Dazur, otrzymał rozkaz opuszczenia Berlina w 24 godzinach, ponieważ okazał się czynnym w klubach konstytucyjnych berlińskich. Dazur atoli wyliczył prezesowi policyi Hinkeldejowi wielkie swoje zasługi w poznańskim i w skutek tego, cofniono wydalenie go z Berlina. — W Charlottenburgu żołnierze znów się dopuścili zbrodni. Szef tamecznej policyi zakazał rozmów w handlu winnym Egberta Bauera (brata słynnego Bruno Bauera). Czterech berlińskich obywateli nie zważało na ten zakaz policyi, i za to ich ukarano. Z namowy tajnej i za daną zapewne instrukcyą wpadło kilkunastu żołnierzy z dobytymi pałaszami do winiarni i ciężko poranili dwóch rozprawiających berlińczyków o polityce, byli to właśnie zawołani konserwatyści, którzy rozprawiali gorliwie jak zapomocą wojska utrzymywać pokój i porządek.

Bydgoszcz, d. 8. Stycznia. — Burmistrz nasz, deputowany Heyne, pisywał z Berlina do magistratu tutajszego; rejencya teraz cały magistrat pociągnęła do śledztwa względem tych sprawozdań, aby przezto w jakikolwiek sposób skargę przeciw Heynemu uzasadnić; niedosyć na tem, zażądano później, ażeby komissarz spowiedliwości Wolff wydał list prywatny, pisany do niego przez Heynego, lubo w konstytucyi nadanej tajemnicą listów jest zastrzeżoną. Klub pruski zaś tutaj zawiązany tak się czuje na siłach, iż ośmielił się burmistrza ogłosić zbrodniarzem stanu dla tego, że stanął na czele komitetu wyborów, który tak zamiarami klubu pruskiego jakoteż środkami jego pogardza. Zdaje się, że tu o to chodzi, aby ludziom naocznie wykazać prerogatywy państwa absolutnie rządzonego przed tak nazywanem konstytucyjnym.

Münster, d. 6 Stycznia. — Byłego porucznika Strickera, nożownika Westermana i referendariusza Reinhardta osadzonych w więzieniu mają z braku dowodów dostatecznych w tych dniach na wolność wypuścić. Z resztą wszystkich uwięzionych trzymają w ścisłym odosobnieniu i niewolno nikomu ich odwiedzać.

Monachium, d. 8. Stycznia. — W mieście naszym zupełnie spokojnie, wyjąwszy nadużyć nocnych, jakich się wojsko bardzo często dopuszcza, lecz to przypisać należy jedynie nudom zbyt wielkiego garnizonu, jakim nasz jest obecnie, liczą bowiem w nim 7—8000 żołnierzy. Nadużycia te tak się namnożyły, iż nakoniec dla powstrzymania ich, użyć było trzeba siły zbrojnej, — rozumie się samo przez się, że bardzo łagodnie. — Do obu processów przeciw Drechslerowi, nakładcy dziennika Gradaus, i innym dziennikom dążności demokratycznej, jakoteż przeciw redaktorowi dziennika pod napisem Es muss Tag werden! wyrobnikowi Niesle, przybył jeszcze trzeci przeciw Dr. Ringler i Roller redaktorom pisma Leuchtkugel. — Korespondent norymberski powiada: »Prześladowania polityczne w Prusach znacznej liczby członków rozwiązanego zgromadzenia narodowego mocno publiczność tutajszą oburzają; i jeżeliby tu jakiegokolwiek były sympatyje do cesarstwa pruskiego, to teraz zupełnie wygasną.«

Francya.

Paryż, dn. 10. Stycznia. — (Bilans Francyi.) Tak zwane drobne mieszczaństwo, które liberalni jako też republikańscy ideologowie tak wysoko oceniają, jakoby samo naksztalt atlasa było wstanie utrzymywać na barkach swoich republikanizm francuską, obejrzone przy świetle, składa się z 1½ miliona obywateli, to jest, z 300 do 320,000 rodzin, które w miernym znajdują się dostatku, ale ścigane długami jak myszy przez kota. Owe słupy nieba republikańskiego bardzo są jednak kruche, biada republikanizmowi, która na nich się opiera. Drobne mieszczaństwo opłaca podatku od 50 do 199 franków.

Do kategorii 4 i 5, w których znajduje się dobry byt i bogactwo,

policzyć można 770,000 osób. Jest to wprawdzie rzeczą smutną, ale prawdziwą.

Za szczęśliwych rządów Ludwika 18. i Karóla X. to jest za czasów słodziejnej restauracyi, podczas których naród wcale się nie zrehabilitował, dostarczały te kategorie tylko 92—107,000 wyborców. W czasach Ludwika Filipa powiększyła się ich liczba do 166 i 238,000. Rzeczą byłoby śmieszną, gdyby kto chciał gdzie indziej szukać pomyślności i bogactwa. Oprócz 171,000 wyborców z roku 1835., znajdowało się pomiędzy 770,000 osobami tych kategorii, z których pochodziło tych 171,000 wyborców, jeszcze mnóstwo obywateli, którzy niewykonywali praw swoich z powodu wieku lub innych przyczyn. Powinniśmy być sprawiedliwymi i odciągnąć od tych 770,000 szczęśliwych:

- 1) dzieci pod 9 rokiem, blisko $\frac{1}{6}$;
- 2) dziewczęta i chłopców od 9—20 lat, $\frac{1}{3}$;
- 3) kobiety, blisko $\frac{1}{2}$.

Co daje 240,000, jako sumę obywateli pomiędzy 21. i 80. rokiem, czyli innemi słowy tylko 240,000 mężczyzn, rządzących 33 milionami ludu francuskiego. Nie można powiedzieć, iżby bogate kobiety i dzieci bogaczy rządziły.

Na naszej ziemi więc tumanilo 240,000 panów pieszo, konno i pojazdami, którym reszta Francuzów i Francuzek służyła. Ci 240,000 panowie, od 20 do 80. roku, rozrządzali jako bogaci i wolni giełdą, bankiem, przemysłem na wielkie rozmiary, wyższemi urzędami, wielkim majątkiem po miastach i wsiach, rentami państwa; oni to stanowili złoty zastęp, który rządził złotem i karabinami, jak ich przodkowie przed wiekami. Posiadali konie opasłe bez pracy i to się im bardzo podobało. — Z resztą mniejsza jest liczba z tej kategorii nieodłużonych, niż sądzą powszechnie. W Paryżu 531, a 4253 w całym kraju było takich co opłacało od 2000 do 7000 fr. podatków, 3000 więc osób nieodłużonych i prawdziwie bogatych przypadło na 33 milionów Francuzów lub jeden bogaty na 11,000 niebogatych. Ludwik Filip nazywał to pomnażającym się dobrym bytem. Wzrost ten był nieco powolnym, ale w oczach Thiersa dosyć szybkim, bo on uważał szczęście Francyi wtenczas za kwitnące, jeżeli za najęte mieszkania w Paryżu pomiędzy bulewarami a kościołem Magdaleny i Chaussee d'Antin płać po 5000 fr. Thiers tak ocenia dobry byt Francyi! Czego się można spodziewać po takich ludziach?

Teraz zwróćmy naszą uwagę na własność ruchomą, która dotąd bardzo niedokładnie była oceniana. Tymczasem okazują statystyki, że w roku 1835. przez spadki, darowizny i odstąpienia było przedmiotów ruchomych i nieruchomych wartości 2,474,177,592 fr., a mianowicie nieruchomości:

przez spadek	989,953,683 fran.
„ darowizny	235,333,999 „
„ odstąpienia	1,248,889,949 „
	<hr/>
	2,474,177,592 fran.

ruchomości:

przez spadek	559,572,591 fran.
„ darowizny	283,735,053 „
„ odstąpienia	407,159,763 „
	<hr/>
	1,250,187,407 fran.

Przytém wspomnieć należy, że te dwa miliardy nieruchomości i miliard ruchomości w przecięciu, stanowiły całą transmissyą obu rodzajów własności podczas lat dziesięciu od 1825. do 1835.

Według tych liczb sądzićby można, że wartość ruchomości wynosi połowę nieruchomości. Na to potrzeba, aby ostatnie tak mogły szybko przechodzić z rąk do rąk jak pierwsze. A więc cała wartość przedmiotów ruchomych wynosiłaby według obrachunków statystyków 22 do 24,000 milionów a dóbr nieruchomych od 45 do 48,000 milionów. My sądzimy

przeciwnie, zdaje nam się, że wartość ruchomości większa jest od nieruchomości. Bogactwo kraju składa się z gołej ziemi i z jej owoców, ostatecznie pomnażają się w nieskończoność, ponieważ obejmują wszystkie owoce pracy człowieka. Kodeks i fiskus czynią różnice pomiędzy owocami pracy, nazywają nieruchomością nie tylko nagą ziemię, ale i domy, a wartość z owoców ziemi i z najmu domów liczą do dochodów z nieruchomości. Wartość jednakowoż ruchomości przewyższa, bo do nich należy liczyć 1) zyski z wynajmując różnego rodzaju; 2) zyski z odprzedaży, dalszych wynajmów, przez co powstają nowe kapitały, nazywane fonds de commerce, których wartość uznano szczególnie w miastach; 3) zyski w wielkim handlu i fabrykach; 4) zyski z handlu pieniędzmi to jest, z handlu wekslowego, banków, z zaliczeń państwu; 5) zyski kapitałów umieszczonych w komandycie, w przedsięwzięciach górnictwie, kolejach żelaznych, przemyśle itd. Nakoniec w zyskach z kapitałów złożonych w rentach, hipotekach itd. Rzeczą jest jasną, że podczas kwitającego handlu i przemysłu, zyski te przedstawiają niezmiernie kapitały i o to nam chodziło, aby wykryć, że ruchomości przenoszą wartość nieruchomości we Francji o 10 miliardów.

Komitet stowarzyszenia niemieckiego w Paryżu połączył się z stowarzyszeniem przyjaciół Polaków. Również stowarzyszenie propagandy na całą Europę zostające pod przewodnictwem Piotra Leroux z niemi się połączyło. W ostatniem także bierze udział Proudhon z wszystkimi współredaktorami dziennika le Peuple i prezesami klubów.

François Bouvet, który niedawno zasiadł w komedii brukselskiej powszechnego pokoju, podał wniosek w zgromadzeniu narodowem, ażeby powszechny kongres odbyto 1. Maja 1849. w Konstantynopolu, celem naradzenia względem zniesienia wojsk stałych.

Paryż, dn. 11. Stycznia. — Zamieszanie publicznej spokojności przy barierach przybierają coraz groźniejszą postać. Gwardya narodowa 1. i 2. legion przez cały dzień wczorajszy stał na placu batignolskim, i nie chciała popierać celników, którzy otrzymali polecenie do przejrzenia sklepów i spisania zapasów wina w nich się znajdujących. Jenerał Corbin w 3000 piechoty, ulanów i dragonów zastąpił miejsce gwardyi narodowej. O godzinie 2 jeszcze spisywali celnicy inwentarze wina, od którego dotąd nieopłacono podatków, ponieważ właściciele tylko ryczałtowo chcą go opłacać. O godzinie 3 zatoczono armaty na placu Vintimille, niedaleko Fivoli (Pavillon Labouciere). Według Gazette des tribunaux uwięziono przywódcę stawiających opór kupców wina, który na sławnym bankie przy barierze du Main przewodniczył. Union donosi, że wzburzenie umysłów coraz się bardziej szerzy w Batignolles, Montrouge i Belleville. Estafette napomina rzemieślników, ażeby niebrali udziału w buncie. Niektórzy urzędnicy od kolei żelaznej północnej i wersalskiej wpływali na massy zebranego ludu i na niektórych miejscach tych kolei powyrywali szyny żelazne.

Opinion publique donosi, że Metternich przybędzie w tych dniach do Paryża z Londynu, a Guizot pozostanie aż do Marca w Anglii. Mylnie więc doniesiono, że Guizot przybył do Paryża.

Estafette powiada, że rząd francuski wysłał posła nadzwyczajnego do Turynu, aby tam godnie reprezentował Francję na przypadek pewnego wybuchu wojny pomiędzy Sycylią a Austryakami. Na ten cel przeznaczony jest jenerał Pelet do Turynu. Układy z Austryą w sprawach włoskich jak widać, nierokują żadnych nadziei.

Assemblée nationale oświadcza, że jenerał szwajcarski Dufour przybył do Paryża nie tylko w zamiarze powinszowania prezesowi rzeczpospolitej, który był jego uczniem w szkole wojennej berneńskiej artylerji, wyniesienia go na tę godność przez naród francuski, ale jeszcze w celach politycznych, ażeby wyjednać Szwajcaryi wsparcie Francji naprzypadek wojny.

W obu wydziałach zgromadzenia narodowego wojny i spraw zagranicznych rostrząsają wniosek reprezentanta Magnin Philippon o zażądanie od różnych państw summ znacznych, które się Francji należą. I tak za wyprawę na Hiszpanię w roku 1823. 100 milionów fr., za oblężenie i zdobycie Antwerpii w roku 1832. przynajmniej 33 mil. fr.; 8 mil. fr. długu zaciągniętego przez Grecyą, zagwarantowanego przez Francyą; dług beja tunetańskiego. Nakoniec dłużnym jest Ludwik Filip 6½ miliona fr., a za wycięte drzewo w borach rządowych najmniej 30 milionów fr.

Hiszpania.

Madryt, d. 2. Stycznia. — Według gazety Times w tym dniu interpellowano gabinet względem Katalonii, lecz minister spraw wewnętrznych odpowiedź swoją odłożył aż do ukończenia rozpraw nad adresem. Mendizabal uczynił potem wniosek, aby listę osób aresztowanych lub deportowanych w czasie tym, kiedy izby nie były zebrane, na stół izb złożono. Minister spraw wewnętrznych nie miał nic przeciw temu do nadmienienia. Kiedy poczta odchodziła, mówił Maron przeciw środkom finansowym, o jakich w adresie wspomniano, a Mon, minister finansów, gotował się na odpowiedź.

Borgos, dn. 2. Stycznia. — Dzisiaj przywieziono tutaj 54 rannych, pomiędzy tymi komendanta wojsk królewskich. Przeprowadzili z sobą 4 jeńców karlistoskich, z których jeden natychmiast umarł; tych drugich nazajutrz mieli rozstrzelać. Ludzie wżwyz wspomnieni odnieśli rany w potyczce pod

Lerma, którą tam wojska królowej z nowym dowódcą karlistów, El Tambor, zwiodyły.

Portugalia.

Lizbona, d. 1. Stycznia. — Rząd przejął przypadkiem papiery, z których się pokazuje, że w Portugalii zanosi się na powstanie republikańskie. Rzecz cała jednakże tak przezornie jest ułożona, iż podejrzanym o uczestnictwo trudno będzie winy dowieść. Być nawet może, iż rząd zaniecha w tym względzie śledztwa płonnego, które zamiast korzyści szkodę przynieśćby mogło.

Włochy.

Rzym, d. 1. Stycznia. — Circolo popolare ogłasza plakatem, że papieża, któremu się jako głowie chrześcijaństwa uszanowania nie odmawia, władza jako panującego światowego ustaje. Mamiani oświadczył, że bez względu na stan cierpiący zdrowia swego, postanowił w dyplomacyą wcale się nie wdawać, a Pantaleoni ogłosił w Epoce mowę swoją, której mu w izbie nie dozwolono. Dowodzi bezzasadności myśli w utworzeniu rzymskiego sejmku konstytucyjnego i wykazuje bezpożyteczność i szkodę leczenia usmierającego tylko na chwilę, które zamiast zatkania źródła wszelkiego złego, jakie w stosunkach Lombardyi uważa, ciało państwa przez środki niewczesnie odprowadzające coraz bardziej osłabia. Z resztą i on, ponieważ nie widział się w Rzymie bezpiecznym, miasto podobno opuścił. Podatki nadzwyczajne, które nałożono, zaczynają być uciążliwymi. Od koni płaci się już dwa razy tyle co dawniej, a nawet mówią już i o podatku od drzwi i okien.

Neapol. — Times powiada, że spodziewać się należy interwencji austriackiej w państwie papieżkiem w skutek układu zawartego z Neapolem i na wniosek papieża.

Sycylijczykowie zaczęli przednie strażne neapolitańskie i jenerał Filangieri uważając to za zerwanie zawieszenia broni, chce kroki nieprzyjacielskie na nowo rozpocząć. Przy pewnej rozmowie z reprezentantami Anglii i Francji, polecił im usilnie, aby oni oficerom obydwóch eskadr neutralność ścisłą nakazali; groził, że najmniejszej różnicy czynić nie będzie pomiędzy Sycylijczykami a neutralnymi, jeżeli tych zdybie w szeregach powstańców. W ogóle oświadczył, że powinność swoją czynić będzie, bez względu na poróżnienie, jakiego postępowanie jego w stosunkach dyplomatycznych Neapolu z innymi dworami wywołać mogło.

Neapol. — Minister spraw zagranicznych książę Cariaty miał podobno w nieobecności króla panom Temple i Rayneval, którzy w swém ultimatum twierdzili, że Sycylia udzielną i niezawisłą konstytucyą i własne wojsko mieć musi, dnia 20. Grudnia odpowiedzieć, że o tém nie można nawet myśleć. Hiszpania rości pretensyę przez Duka Rivas do następstwa tronu w Neapolu, i całą tę sprawę chce mieć rozstrzygniętą przez kongres. Na tym kongresie mają zasiadać posłowie wszystkich mocarstw wielkich, które traktat z 1815. zawarły. Wiadomą atoli jest rzeczą, że Ferdynand neapolitański traktat ten, ze względu na Sycylią, w nieprawny sposób nadwęgrył. To nowe zagmatwanie tej kwestyi zowią intrygą rossyjską, i dodają, że Ferdynand niechce ustąpić Sycylii, ale sam czuje się za słabym do ujarzżenia Sycylii. Temple i Rayneval wysłali natychmiast kurjerów do rządów swoich.

Turyn, dn. 5. Stycznia. — Pomimo prawa nowego, jakie Radetzki przeciw wychodztwu wydał, pełno jest ludzi młodych z Lombardyi na granicy naszej, którzy przed naborem do wojska w ucieczce ocalenia szukają. Do Novarry, w pobliżu której Austriacy stoją, i za najmniejszym poruszeniem w Piemencie drżą od strachu, przybywają codziennie Węgry, opuszczający chorągwie swoje, a zaciągają się do wojska naszego. — W Mediolanie wzburzenie wielkie panuje. Radetzki zakazał demonstracyi, która się przy porta romana (pospolicie Corso Garibaldi nazywana) w dzień nowego roku odbyć miała, i obsadził Corso 12 działami. W Bergamo daleko surowiej teraz postępują niż dawniej. Aresztowania liczne podczas każdej nocy, warownią wzmacniają i zaprowadzają moździerze, dla zbombardowania miasta w przypadku powstania. Wszystko to dowodzi, iż obawiają się nowego wybuchu.

Gazeta Austriacka pisze z Gradecu. List doszły nas od forpoczty pod Wenecyą pisze o blokadzie tego miasta pomiędzy innymi co następuje: Blokada ta jest wyraźnie parodyą przedsięwzięcia podobnego rodzaju: z kilkoma batalionami żołnierzy przez febrę i inne choroby zamienionych w prawdziwe szkielety, bez dział i innych środków oblężniczych otaczają owe miasto, które sama natura jedną z najsilniejszych twierdz świata zrobiła. Blokada ta w odległości kilkomiłowej rozłożona nie jest w stanie przerwać komunikacyi miasta ze stałym lądem, nie mówiąc już nawet o stronie miasta od morza, gdzie Wenecya zupełnie jest wolną tak dalece, że i handel z Tryestem nie jest zatamowany. Niezmiernie to dla nas przykro w podobnych okolicznościach odbywać tak utrudzoną i niebezpieczną służbę forpoczty i to na długi czas; nie mogę sobie inaczej tego wytłumaczyć, że to jaka dążność polityczna jest tego powodem, której na ofiarę składają nawet sławę oręża. Być może, że oczekiwany lada chwila upadek Węgier wpływa na takowe postępowanie. Dalej dodaje też samo pismo: Wczoraj schwytał podoficer naszego batalionu jakiegoś ważnego emissaryusza węgierskiego, na którego głowę znaczna nałożona była summa przez marszałka. Żołnierz

poznał go po zegarku i łańcuszku od tego, który dokładnie opisany był w liście gończym. Znalaziono przy nim znaczną ilość pieniędzy przeznaczoną na przekupywanie żołnierzy austriackich.

A u s t r y a

Wiedeń, d. 9. Stycznia. — Szkody poczynione w mieście przez bombardowanie według obliczeń od rady miejskiej sporządzonych wynoszą: 4,102,892 złr. z których na samo przedmieście Jägerzeile, 1,880,722 złr. wypada. Składki na pokrycie ich przyniosły dotąd nie wiele więcej jak 50,000 złr. Porównawszy je z ogromnymi składkami jakie spalonemu przed kilku laty Hamburgowi w pomoc przysły, dziwić się i ubolewać należy, z jaką obojętnością dziś są dla Wiednia Niemcy tak Austrii jako i związkowych krajów, a którzy unosili się nad heroizmem Wiedeńczyków i gotowi im byli spieszyć na pomoc, skoroby tylko Wiedeń zwyciężył.

Mówią, że król sardyński zaciąga 30,000 Szwajcarów do wojska, aby snadniej wojnę z Austrią rozpocząć.

Wiedeń, d. 11. Stycznia. — Według doniesień z Pesztu pod dn. 9. t. m. wyruszył 1. korpus przez Szolnok ku Debreczynowi. Ban miał we wtorek wyjechać za armią swoją. Powracających w Peszcie do sprawy cesarskiej barona Hrabowskiego, barona Moge i Dittricha oddał marszałek Windischgrätz pod sąd wojenny i zalecił, aby się stawili w Winer-Neustadt. Mają tam w tych dniach przybyć. Los podobny podzielają oficerowie, którzy z Kossuthem za wolność walczyli. Z szlachty uwięzili hr. Ludwika Bathianiego ministra sprawiedliwości Deaka i obu hrabiów Scapary. — Dalej piszą z Pesztu, że wielu z szlachty znakomitszej zamyśla tem uniewinić przyłączenie się swoje do Kossutha, iż otwarcie oświadczają, że arcyksiążę palatyn uwiódł ich i namówił, aby się z Kossuthem łączyli. Według doniesień z Pesztu z 10. m. b. wysła pewna część drugiego korpusu do Waitzen i Eriau, pierwszy ku Debreczynowi i Szegedynowi. Prezes rady hr. Ludwik Bathiany, jako też hr. Antoni Szapary siedzą w kajdajnach w więzieniu Budzynia. Biskupa Sonowicza także sprowadzono. Feldmarszałków Hrabowskiego, Moge i Dittricha odesłano już do Wiednia; z pierwszym nie obchodzą się jeszcze jak z więźniem, ale tymczasowo zostaje tylko pod obserwacją, dopoki się z zarzutów nie oczyści, ale drudzy dwaj uważani są za zbrodniarzy stanu. — Hr. Schlick obłożył aresztem dobra bylego sekretarza państwa Pulskiego w okolicy Leutschau leżące, dla pokrycia szkód wyrządzonych przez powstańców. Lecz majątność ta jest rzeczywiście własnością jego żony, a córki bankiera wiedeńskiego Waltera. Uczniowie szkoły górniczej w Szemnitz podobno z nienawiści rodowej powiesili profesora Bachmana przed jego własnym domem, za to, że się wiązał ze stronnictwem austriackim. — Windischgrätz w Peszcie i okolicy przez Austriaków obśadzonej puszcza cugle namiętności zemsty swojej i nie leni się w korzystaniu z dawnego pełnomocnictwa. Aresztowania tak licznie się odbywają, iż zdaje się, jakoby z kraju tego wszystkich, co mówią po madziarsku, chciał uprowadzić. Lazarety są przepelnione nie rannymi, ale na inne choroby cierpiącymi Austriakami; przebiegnięciem sprawdziło w szeregi wojska cholera, która tak sobie gospodaruje, że codziennie nie dziesiątkami, ale stami zabiera.

Windischgrätz znowu dowiódł swego przywiązania do Izraela. Dwóch żydów skazanych na 10 i 12 lat więzienia w twierdzy w kajdanach, za udział w wypadkach październikowych odprowadzono pod strażą do fortecy Theresienstadt. W drodze tam dotąd pozwolono jednemu z nich nazwiskiem Powa umknąć, a drugiego nazwiskiem Padovani wysłano za nim pod pozorem, aby go wyszukał. Gazety zaś o tém donoszą jak następuje: »JO. książę Windischgrätz widział się spowodowanym do darowania zupełnego kary zbrodniarzowi politycznemu Padovani przez wzgląd na jego postępek chwalebny podczas ucieczki Powy.« — Powód zaś rzeczywisty był, iż tenże zamknięty pospół z Robertem Blumem i Fröblem pełnił służbę szpiega, a później do Fröbla napisał list haniebny a miły Austriakom, przynajmniej go podpisał. Ząd wypłynęło jego ulaskawienie. — Kurs papierów znowu zniżył się, skoro tylko rząd wczoraj zaprzestał, pod pozorem dla zagranicy, własne papiery wykupować.

Kromieryz, d. 9. Stycznia. — Oświadczenie ministeryalne z dnia 4. Stycznia nadesłaliśmy wam już pierwój, będzie więc nie od rzeczy donieść wam jaki wpływ takowe na izbę sprawiło. Krok ten ministeryalny różnie sobie tłumaczono, najwięcej było jednak takich, którzy myśleli, iż rozwiązanie izby było najgłówniejszym powodem do takowego wystąpienia ze strony ministrów. Od czwartego do ósmego kluby naradzały się i starały zbliżyć do siebie dla dania tym znakomitszego oporu w chwili, kiedy już nie idzie o zasady mniej lub więcej liberalne, ale o rozstrzygnięcie czyli ma się wrócić stary despotyzm i z nim państwo policyjne, czyli też mamy połączonymi siłami ratować jeszcze resztkę zwycięztw i zdobyczy rewolucyj marcowej i majowej.

W klubie czeskim, czyli tak tu nazwanym słowiańskim, do którego Polacy z małym wyjątkiem nienależą, bo dla rzeczy czysto narodowych osobny klub stanowią, a w przedmiotach zasad lewą stronę ostateczną zapelniają, w tym klubie czeskim, poseł Pinkas zrobił wniosek, którego załączam (patrz w rozprawach izby), a który przedstawiony był innym klubom pod rozważenie i z wezwaniem aby go licznymi podpisami zaopatrzyć. Klub polski nie wahał się podpisać, klub piaristów czyli lewej strony zgo-

dził się równie na podpisanie, jeden tylko klub centralny sprzeciwił się, bo uważał ten krok jako niepolityczny i uchybiający godności sejmowej. Różne są zdania ludzkie i różnego stanowiska, różnie poglądamy na świat przedmiotowy, lecz bez ogródki wyrzec można, że wniosek Pinkasa podany i podpisany przez Czechów miał wyrazić rzeczywiście to co słowa tego wniosku wyrazić chciały, poparcie zaś ze strony klubu polskiego i pijarystów, chciało tym aktem dać ministeryum votum nieufności, na które cichaczem i Czechowie by się zgodzili, gdyby ten skok dla nich nie był zbyt wielki.

Ostatecznie rezultat całego manewru izbowego był taki, iż wniosek Pinkasa, uzbierawszy 188 podpisów, w sali odczytany został, a wnioskodawca do poparcia bardzo trafną mową przystąpił; chciano zaraz później zamknięcia debaty, ale na wezwanie centrum, aby pozwolono i stronie przeciwniej głos zabrać, zgodzono się na dalszą dyskusję. Przeciw wnioskowi mówił Hajn i Grödler, za wnioskiem Fischhof i Schuselka; przedostatni, którego chociaż prawdę powiedział, nie powiedział ją w przyzwoitym czasie; ale to złe wrażenie, które mowa Fischhofa zrobiła, naprawił z zupełnym skutkiem i zadowoleniem całej izby swoim głosem Schuselka; a ponieważ debata już skończoną była, zabrał jeszcze głos wnioskodawca. Minister Stadion wszedłszy na mównicę odczytał odpowiedź już przygotowaną, która swoją wodnistością niewiele powiedziała, dała jednak izbie to przekonanie, że ministeryum o rozwiązaniu izby nie myśli. Przystąpiono do głosowania przez balotowanie i okazało się za wnioskiem Pinkasa 196, a przeciw 99 głosów, dodać musimy jeszcze i to, że nasi tak nazwani Rusini czyli księża ruscy ani podpisać nie chcieli, ani też zapewne za tym wnioskiem nie głosowali i jasno tem wypowiedzieli, że niestrzymają się ani strony polskiej, ani czeskiej, ni też ogólnie słowiańskiej ale ślepo ministeryalnej, bo się wiernie tej zasady trzymają, kiedy pan każe, sługa słuchać musi.

Po obliczeniu głosów przystąpiono do jeneralnej debaty nad prawami zasadniczymi — mówił Smolka przeciw prawom zasadniczym takim jakie są teraz, bo chciał je mieć takie jak wyszły pierwotnie z wydziału konstytucyjnego; z resztą główny cel mowy jego zwrócony był na zabicie fałszywych i niewczesnych projektów wyrażonych w mowie pana Wildnera, mianiej na posiedzeniu 4. Stycznia i z radością powiedzieć wam możemy, iż Smolka przy całym spokojnym swoim charakterze, umiał wszystkiego użyć aby postawionego sobie przeciwnika ze świetnym skutkiem nietylko pobić, ale ze szlachetnością sponiewierać. Reszta mowców również pana Wildnera mową się zabawiało i zwycięzko, bo z zadowoleniem izby z mownicy schodziło. Jeneralna debata zakończona, na posiedzeniu jutrzejszym specjalna się zacznie.

C z e c h y.

Praga, dn. 11. Stycznia. — Rozchodzi się tu wieść, że Dr. Brauner został kreishauptmanem, a Dr. Rieger radcą appellacyjnym. W zamku hradszyńskim spodziewają się gości znakomitych, którzy tu na stałe mieszkanie zjadą, a tymi są: arcyksiążę Szczepan i starsza cesarzowa matka. — Przed kilku dniami odprowadzono tutaj sześciu akademików wiedeńskich na fortecę Josephstadt, ci nieboracy byli tylko w lekkich mundurach akademickich podczas mrozu 20° i kajdanami ciężkimi obarczeni. — Według doniesień pewnych, nakazano znowu przesłanie akt dotyczących się wypadków czerwcowych i więźniów czerwcowych do Wiednia, dla przejrzenia i rozpoczęcia na nowo indagacji; pod pozorem, że w Wiedniu i Węgrzech wykryto ślady jawne owej dawniej głośniejszej a zaprzeczanej konspiracji czeskiej. Również mają pewną pannę pociągnąć do indagacji, ponieważ świadkami udowodniono, że ona w tygodniu czerwcowym majora van der Mülen na czele grenadyerów stojącego zastrzeliła. Jest ona córką urzędnika wyższego.

G a l i c y a.

Lwów, 11. Stycznia. — Dnia 9. b. m. otrzymano gońcem umyślnym wiadomości z Bukowiny, jako zbrojne tłumy węgierskiego powstania napierają od Siedmiogrodu na granice bukowińskie pod dowództwem Bema. Kilku dniami wprzody krążyły już głuche między niechętnymi szepty i pisemne doniesienia o zanoszącym się napadzie Węgrów na Galicyę; a przytém rozdmuchywano przyspione od dwóch miesięcy rozjątrzenie umysłów przeciw stanowczemu porządkowi rzeczy. Obnoszono się tajemnie z listami i buletynami z węgierskich gazet, gdzie Kossuth prawi o zwycięztwach swoich pod Schwechatem, pod Wieselburgiem, pod Tyrnąwą i pod Raabą, a w których odwroty Węgrów wystawia w widoku przezorniej i głębokiej taktyki wojennej, chcąc zwabić wszystkie korpusy cesarskie w jedno ognisko pod Budę i tam ich na raz do szczytu zgromić. Pisma radykalne publiczne zaś przytaczając buletyny armii cesarskiej podsuwały zdania i wieści wątpliwe pod zmyśloną pokrywką, że z tego a tego źródła są czerpane. Tajemne przeto w całym kraju rozgnieżdżały się brednie i niechęci, rosły w miarę częściści rozsiewanych pogłosek, i przechodzić zaczynały mową poniekąd i czynem w czwarty opór przeciw rządowi. Więc też ostatnie doniesienie o najściu Bema na granicę bukowińską rozgrzało do żywego umysły, publiczne schadzki i głosy rewolucyjne słyszeć się dały w tém samym miesiącu, gdzie prawo wojenne panuje. Trwożono umysł spokojnego mieszkańca zapowiedzeniem przybycia na ten a ten dzień 30,000 Węgrów do Lwowa, a zachęcając siebie i drugich wzajemnie do gotowości wiązania się z tymi zbawicielami dobra powszechnego, wystawiali ostrożności przedsięwzięte, i wyprawę pułku Deutschmeister ząd ku Bukowinie jako osta-

teczne wysilenie słabego rządu. Należało zatem ukrócić swawolę lekkomyślnych, i zapobiedz spieszeniu i silnie szerzeniu się rozniecającej iskry powstania, i pod surowem rozporządzeniem dać czas opamiętania się jednemu, a drugiemu do rozpoznania istoty rzeczy i prawdy wypadków, chroniąc tym sposobem nawet podżegaczy samych od zguby, a kraj od zgrozy i niebezpieczeństwa. Wydana odezwa z dnia 10. b. m. ochłonęły jak się spodziewać zapędy powstańców; w ciągu zaś dnia otrzymane doniesienia wojenne z teatru wojny w Węgrzech przekonały jaka próżność była niepoprawnych podżegaczy. Zajęcie Budy-Pesztu, porażka Węgrów pod Barczą, pod Neustadt, postęp Sławonów i Serbów w Węgrzech dolnych, Puchnera w Siedmiogrodzie, natarcie Urbana na rozsypany z 600 ludzi hufiec Bema nad granicą przy Bukowinie — z kąd i z naszej strony we dwa ognie wzięty, krętymi drogami po Karpatach wgląd w Siedmiogrodzkie uchodzić musiał, są zdarzenia prawdziwe, są rzeczy godne rozgamiętania by ocknąć zapaleńca, a powściągnąć gróźniackie wymysły, godzące jedynie na ostateczną zgubę kraju. (Rozprawa ta rządowa nie potrzebuje komentarza.)

Rozporządzeniem ministerstwa oświecenia z dnia 10. Grudnia r. b. do I. 7968. dozwolonym zostało tym uczniom, którzy w szkolnym r. 1847-1848. pierwszy rok nauk filozoficznych ukończyli, bezpośrednio postąpienie do fakultetu jurydycznego pod tym warunkiem: że w trakcie tychże fakultetowych studiów słuchać mają obiektów na drugim roku filozoficznych nauk przepisanych, i w dopełnieniu powyższej zastrzeżonej poddadzą się odpowiedniemu examinatorowi, lub się dobrymi frekwencyjnymi zaświadczeniami wykażą.

Wytknięcie i ogłoszenie dla drugiego roku filozofii celem dalszego do jurydycznych studiów postąpienia stosownych naukowych przedmiotów, pozostawiono uznaniu gremium nauczycielskiemu pojurydyczno-litycznego fakultatu. Gremium zatem nauczycieli postanawia: że obowiązującymi obiektami naukowymi drugiego roku filozofii mają być filozofia moralna, powszechna historia i łacińska filologia dla tych uczniów, którzy życzą sobie postąpić bezpośrednio z pierwszego roku filozofii do fakultetu jurydyczno politycznego, i że w tej mierze mają się poddać zwykłemu examinatorowi, lub wykazać się dobrymi frekwencyjnymi zaświadczeniami.

Lwów, dnia 30. Grudnia 1848.

Królestwo Polskie.

Echo z nad Memla donosi, że wojska rossyjskie wciąż znajdują się w pochodach. Na wiosnę, jak mówią żołnierze, pomaszczą do Włoch. Wojsko teraz jest lepiej płatne, i nie wolno obliczać pułkownikowi rubla za złotych dwa.

Księstwa Naddunajskie.

Z Bukaresztu donoszą, że znowu korpus 6000 wojska tureckiego do księstw tych wkroczył, a z innej strony dochodzi wieść pewna, że armia rossyjska tutaj załogą stojącą także wkrótce powiększy się o 6000 ludzi. Księstwa te przepelnione już są wojskiem rossyjskiem i turekiem, zapewne nie bez celu. Wiosna nadchodząca płodną będzie w znakomite wypadki. Kordon nad granicą Siedmiogrodu tworzyli dotąd kozacy, a teraz w ich miejsce przyjdą kalmucy.

Liga polska.

Zgromadzenie delegowanych Ligi.

(Dalszy ciąg.)

Kórnik, 11, Stycznia. — O godzinie 2ej prezes zagaja posiedzenie i mówi: Przystępujemy do dalszych rozpraw nad projektem ustawy i wnioskami komisji. Członek dyrekcji W. Lipski czyta paragraf po paragrafie a sprawozdawca komisji Łyskowski dodaje do każdego czy komisja ma co do przytoczenia lub odmienienia. Zgromadzenie przyjmuje §§. 2. i 3. ustawy organicznej ligi polskiej, które brzmią jak następuje:

§. 2. Pod wyrażeniem sprawy narodowej polskiej rozumieją się: prawa cywilne, polityczne i narodowe Polaków, język polski, oświata i obyczaje narodu polskiego, naturalne Polaków między sobą połączenie, ich związek konieczny z przeszłością i dziejami narodu, normalne rozwijanie wszelkich pierwiastków narodowych, nakoniec byt ich materialny.

§. 3. Cel Ligi polskiej bliżej się zatem przedstawia: a) w bronieniu praw i swobód narodowych w obec rządu, w obec zgromadzeń sejmowych i opinii publicznej, tak w kraju jak za granicą; b) w rozwijaniu oświaty narodowej przez książki, szkoły, ochrony itp.; c) w zasilaniu ducha publicznego między Polakami przez stowarzyszenia i pisma; d) w utrzymy-

maniu moralnego związku między sobą przez braterstwo i wpływ wzajemny moralny; e) w polepszeniu bytu materialnego na drodze wzajemnej pomocy, przez wszelkiego rodzaju organiczne instytucje.

Członek dyrekcji czyta dalej:

»Tyt. II. Środki. §. 4. Środkami do dopięcia celów Ligi polskiej są: a) wolność assocjacji, czyli prawo zawierania towarzystw do godziwych celów i wspólne nad temi obradowanie; b) wolność druku, czyli prawo obwieszczania publicznego wszelkich zdań, zasad i opinii, przez druk i słowo, w przedmiotach tak politycznych jak urzędowych i osobistych; c) dobrowolne składki, ofiary i usługi osobiste.

W §cie 4. komisja w miejscu wyrazów: a) wolność assocjacji... aż do końca paragrafu, wnosi o następne skrócenie: a) wolność stowarzyszenia; b) wolność druku; c) dobrowolne składki, ofiary i usługi osobiste. Wodziecki (jako członek komisji): dyrekcja chciała, zdaje się, wyświecić swoim omówieniem, co to jest wolność druku i assocjacji, tylko ze względu na formę, komisja proponuje to skrócenie, w zasadach zgadza się zupełnie z dyrekcją. Cieszkowski: Omówienie to, było ze strony dyrekcji nie bez przyczyny; już i w tym zgromadzeniu chciano wyłączyć z Ligi cele polityczne; dyrekcji chodziło o to, aby lud wiedział, jak te wzmiankowane środki prowadzą do celu Ligi. — (W tym miejscu E. Zakrzewski przerywa dyskusję nowym wnioskiem; powstaje zgłębienie i zgromadzenie na zapytanie prezesa uchwała większością nieprzypuszczenie pana Zakrzewskiego do wyłożenia bliższego wniosku). Wodziecki: komisja nie innego widzieć nie mogła, jak tylko omówienie albo niedostateczne, albo niepotrzebne. Magdziński uważa redakcją tego paragrafu przez dyrekcję podaną za konieczną. Chodzi o to, aby nasz lud wiedział co to jest wolność druku i assocjacja. Wodziecki: Ten który tego nie wie, nie dowie się też z definicji dyrekcji. — Rozprawy zamknięte a zgromadzenie przyjmuje redakcją dyrekcji, następnie i §. 5.

»Tyt. III. Organizm Ligi na wewnątrz. §. 5. Liga polska jest federacją czyli związkiem Lig pojedynczych, stowarzyszonych do narodowych celów pod kierunkiem i zarządem jednej głównej dyrekcji.

Zgromadzenie przyjmuje §. 6 i wniosek komisji o połączenie §§. 7 i 8 w jeden:

§. 6. Jednym rozległym szczegółem tej federacji jest Liga polska niniejszym statutem objęta, ograniczająca się na Polaków pod berłem pruskim zostających.

§. 7. Liga polska, w granicach poprzednim §. określonych, rozpada się na Ligę Poznańską, Pruską i Śląską.

§. 8. Każdy z tych trzech szczegółów Ligi polskiej jest znowu federacją stowarzyszeń podrzędnych, dzielących się: a) na stowarzyszenia czyli Ligi powiatowe; b) na stowarzyszenia czyli Ligi obwodowe, c) na stowarzyszenia czyli Ligi specjalne.

Przy rozprawach nad §. 9:

§. 9. Liga specjalną jest stowarzyszenie członków do pewnego wytkniętego celu, n. p. stowarzyszenie agronomów polskich, stowarzyszenie rzemieślników polskich, lub pewnej klasy rzemieślników, towarzystwo oświaty ludu, ksiąg elementarnych itp.

Rostowski oświadcza się przeciw wszelkim ligom specjalnym; byłyby one tylko atomami życia społecznego polskiego, za obrębem ligi; gdy tymczasem wszystko co jest żywego, polskiego jej się poddać powinno. Cieszkowski (jako członek dyrekcji): Rostowski nie zrozumiał celu, w jakim dyrekcja o ligi specjalne wnosiła; nie rozumie jakby liga mogła przymusić wszystko co jest żywego do poddania się jej; może ona tylko wszystko co polskie jednym skojarzyć węzłem; gwałtu nikomu a najmniej innemu wolnemu stowarzyszeniu zadać nie może. Rostowski: Cieszkowski mnie nie rozumiał. Nie chcę ja znieść wszelkich innych stowarzyszeń; powiadam tylko, że nie mogą nosić charakteru lig specjalnych, bo by powstało przez to rozdwojenie ligi: byłaby liga jako taka, a oprócz tego ligi specjalne. Zgromadzenie na zapytanie prezesa nie popiera dyskusji nad wnioskiem Rostowskiego i ten upada; §§. 9., 10. i 11. przyjęte.

§. 10. Ligi obwodowe i powiatowe nie są na jeden przedmiot ograniczone, ale rozciągają się na wszystkie cele narodowe.

»Tyt. IV. Organizm ligi na zewnątrz. §. 11. Stowarzyszenia zagraniczne na rzecz narodowości polskiej, tworzą ligi przyjaciół Polski. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Dla wiadomości.

Wzór, przez omyłkę do dziennika urzędowego Poznańskiego Nr. 3. stronica 26. nie dołączony, rozesłany będzie z następującym Nrem dziennika.

Dom zajezdny na Śródce »pod trzema murzynami« jest od 1. Kwietnia r. b. do wydzierżawienia.

Świeżo ubite duże zajace otrzymał znowu i sprzedaje takowe po 14 Sgr. Stillner.

Handel tapisseryjny naszego współnika Eugeniusza Wernera w Poznaniu na ulicy Wilhelmowskiej pod Nr. 21.

podjął się od dziś dnia przeselać nam wprost wszelkich gatunków kapeluszy słomianych do prania i nadawania im kształtu modnego.

Pierwszą przesełkę wyexpeduje do nas wspomniany handel ku końcowi Stycznia, a odbierze ją napowrót w przeciągu 3ch tygodni.

Werner, Pein i Schröder, **fabrykanci słomianych modnych kapeluszy w Berlinie.**

Ceny targowe

w mieście

POZNAŃU.

	Dnia 15. Stycznia 1849. r.	
	od Tal. sgr. fen.	do Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel	1 21	1 2
Zyta . dt.	26 8	1 —
Jęczmienia dt.	22 3	1 1 1
Owsa . dt.	13 4	15 7
Tatarki dt.	22 3	24 5
Grochu . dt.	26 8	1 1 1
Ziemniaków dt.	8 —	9 —
Siana cetnar	17 6	22 —
Słomy kopa	4 —	4 10
Masła garniec	1 25	2 —